Te pieniądze przeszły nam koło nosa

Urząd Marszałkowski w Krakowie rozdysponował pulę blisko stu milionów złotych na reorganizację szkolnictwa zawodowego. Sąsiedni powiat wadowicki dostał prawie 15 milionów, powiat oświęcimski – zero, nie licząc zespołu szkół oo. Salezjanów, którzy dostali 3,8 mln zł, ale oni są poza siecią szkół prowadzonych przez Starostwo Oświęcimskie.

Kilka dni temu uczestniczyłem briefingu Starosty Wadowickiego Bartosza Kalińskiego, który z nieukrywaną dumą poinformował dziennikarzy, że na tworzone w jego powiecie trzy Centra Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego wystarał się o dotację blisko 15 milionów złotych. Jak wszyscy wiemy szkolnictwo ponadgimnazjalne, a więc ogólnokształcące i zawodowe to zadanie powiatowe. Ponieważ rządzące Prawo i Sprawiedliwość i tę część oświaty zamierza reformować, to planowane są szkoły zawodowe nowego typu, tzw. „branżówki".

Organizacyjnie ma to tak wyglądać, że z istniejących zespołów szkół zawodowych będą tworzone Centra Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. Ostatnie słowo w nazwie oznacza, że ten typ szkolnictwa nastawiony jest nie tylko na młodzież, ale również na kształcenie osób dorosłych i pracujących, np. w systemie zaocznym czy w postaci kursów.

W związku z tym w powiecie wadowickim mają powstać trzy takie CKZiU – dwa w Wadowicach i jedno w Andrychowie. Wadowickie CKZiU mają mieć dwa profile: elektryczno-elektroniczne i zarazem mechaniczne i górniczo-hutnicze oraz drugie - turystyczno-administracyjne. Natomiast andrychowskie centrum kształcenia będzie o profilu usługowo-administracyjnym. Wszystkie trzy CKZiU dostaną w pierwszym roku po blisko pięć milionów złotych na swoje potrzeby. Te pieniądze pochodzą z jednej z osi Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego i rozdzielane były przez Urząd Marszałkowski.

Tyle gwoli wyjaśnienia o co chodzi. Podałem przy tej okazji przykład wadowicki, aby zilustrować, ile można było pozyskać pieniędzy dla młodzieży w szkołach zawodowych tutaj, w naszym powiecie. Świadomie piszę „dla młodzieży", bo – zaznaczył to starosta Kaliński – 80 proc. tych funduszy trafi wprost do uczniów. Będą wiec pieniądze na tzw. „stażowe" – 1500 zł

do ręki za cztery tygodnie stażu u pracodawcy, czy choćby 250 zł comiesięcznego wsparcia w postaci zwrotów za koszty dojazdu do szkoły. Będą też fundusze na kursy dokształcające i zdobywanie certyfikatów zawodowych, będą osobne kwoty na kształcenie nauczycieli i wreszcie na tworzenie nowych pracowni, albo ich modernizację. Obrazowym przykładem skali tego wsparcia i jego charakteru jest choćby plan zakupu dla wadowickiego „Mechanika" trzech nowych samochodów osobowych – będą pomocami na warsztatach, a uczniowie będą je mogli rozkładać i składać do kupy. Fajnie, tylko pogratulować.

Jednak po co to piszę i to do Kęczan? A no po to, żeby mieli o czym pomarzyć. Zaciekawiony wadowickim sukcesem, sprawdziłem, czy w powiecie oświęcimskim też udało się pozyskać, choćby porównywalne kwoty. Niestety, żaden z trzech oświęcimskich wniosków starostwa nie przeszedł. Odpadły. Pieniędzy nie zabrakło, bo do rozdysponowania było 107 mln, a rozdano 97 mln. Więc co się stało?

Na to pytanie powinien nam odpowiedzieć wicestarosta Jarosław Jurzak, który odpowiada w starostwie za szkoły ponadgimnazjalne. Co się stało Panie Starosto, że nie dostaliście tych pieniędzy? Czy Wasz wniosek przepadł ze względów formalnych, czyli był nieudolnie sformułowany? Odpowiedź tę pewnie chętnie poznają również uczniowie Pańskiego „Kopernika", bo oni również mogli być beneficjentami tego rozdania unijnej kasy.
Gdyby ktoś z punktu próbował znaleźć prostą, polityczną odpowiedź, że Urząd Marszałkowski nie dał Starostwu Oświęcimskiemu, bo tam w Urzędzie Marszałkowskim rządzi PO, to zwrócę uwagę znowu na powiat wadowicki – tam również rządzi starosta z PiS. A oni dostali i to jedną z najwyższych dotacji w Małopolsce. Więc nie tu leży pies pogrzebany.

Na koniec napiszę tylko, że szkoda, bo kilka tygodni temu sam miałem okazję wysłuchać pana wicestarosty Jurzaka, który na spotkaniu w starostwie opowiadał o planach szkolnictwa ponadgimnazjalnego i o projektowanych CKZiU. Szkoda, że okazał się Pan tak mało skuteczny w tym, co Pan robi. Oczywiście, może nie mam racji?

Marek Nycz